

BARBARA CIUPIŃSKA, JAN RYŚ

UNIwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Rodzina szlachecka jako miejsce wychowania i szkolenia wojskowego w okresie staropolskim

The Old Polish nobility family as an environment of upbringing and military training

Abstract: In an Old Polish period a family house had a very significant role in education and military preparation. Due to lack of military schools it was the only source of patriotic and military education. The atmosphere of constant threat evoked by ceaseless wars caused that the youth was prepared to defence and military service since the earliest years. Patriotic and defensive education was supervised by father and appointed tutors. It was shaped also by the traditions of the noble house, interior decoration and furnishings, as well as specially prepared and selected military playthings and games. A father was a first person who introduced a son into the depths of military art.

Keywords: military education, family upbringing, noble family.

Wprowadzenie

Rodzina szlachecka w okresie staropolskim odgrywała niezwykle ważną rolę w wychowaniu wojskowym oraz praktycznym przygotowaniu do służby wojskowej. Wobec braku szkół wojskowych i zorganizowanego przysposobienia żołnierskiego, dom rodzinny mógł być jedynym miejscem, gdzie od najmłodszych lat wpajano uczucia patriotyczne, poczucie obowiązku obrony ojczyzny i jednocześnie szkolono w zakresie podstawowych umiejętności żołnierskich. W okresie średniowiecza, dwory rycerskie były swoistymi szkołami przysposobienia wojskowego, a przodowały w tym dwory książęce i królewskie. Służba wojskowa była podstawowym obowiązkiem i zajęciem tego stanu, stąd też szczególnie

dbałość o systematyczne ćwiczenia wojskowe oraz militarne przygotowanie młodzieży.

Spadkobiercą średniowiecznego rycerstwa stała się szlachta polska. Jednak jej stosunek do wojny uległ zasadniczym zmianom. Już w połowie XV wieku okazało się, że szlacheckie pospolite ruszenie nie przedstawia większej wartości bojowej, a dawne poświęcenie dla obrony kraju ustąpiło miejsca poświęceniu dla własnych interesów. Zmiana w mentalności szlacheckiej była pochodną zaistniałej sytuacji gospodarczej. Rozwój folwarku pańszczyźnianego oraz wynikające z niego dochody, odciągnęły szlachtę od niebezpiecznej wojaczki i niepewnego zysku¹. Spokojne, sielskie bytowanie na samowystarczalnym folwarku stało się powszechnym modelem życia polskiej szlachty, natomiast wojna i służba wojskowa zeszły na dalszy plan.

*Lepiej w domu cepem buchać
Niż na wojnie kuli słuchać
Lepsza w domu groch, kapusta
Niż na wojnie kura tłusta
Lepiej w domu pługiem orać
Niż na wojnie szabłą dołać*

Tak anonimowy autor przedstawiał wyższość domowego zacisza nad trudami i niebezpieczeństwem życia żołnierskiego².

Wydaje się jednak, że zmiana trybu życia i stosunku do wojny nie wpłynęły na przemiany w dotychczasowym modelu wychowania szlacheckiego. Elementy wychowania wojskowego w dalszym ciągu funkcjonowały, gdyż wiązały się one z codziennym życiem szlachty. Takie umiejętności jak jazda konna, strzelanie z łuku i broni palnej, czy szermierka były nieodzowne. Mikołaj Rej, zwolennik i propagator ziemiańskiego modelu życia, przedstawiając wychowanie „człowieka poczciwego”, nie poprzestaje na wymienionych umiejętnościach, ale zaleca także bardziej zaawansowane ćwiczenia wojskowe. *Ucz się zasię drugi szermierstwa; ano by się lepiej uczyć tych sztuk wyprawić, które by były nadobnymi obyczajami ozdobione i przychędożone, którym by się ludzie i dziwowali, i z nich przykład brali.*

¹ U. Świdarska-Włodarczyk, *Mentalność szlachty polskiej XV i XVI wieku*, Poznań 2003, s. 57.

² *Jedzie żołnierz borem, lasem*, [w:] J. Sokołowska (oprac.), *Patrząc na rozmaite światła tego sprawy. Antologia polskiej poezji renesansowej*, Warszawa 1984, s. 249.

*Ucz się drugi, jako konia munsztukiem załomić, jako mu ji przyprawić jako nim zataczać, i jak go zrazu wybość.(...) Po tym, gdy już też ona młodość podraść będzie, nie wadzi mu też, poczedzszy sobie, czego potrzeba, nauczyć się i konika osieść, i jako sobie na nim poigrać a jakoby ji też czasu potrzeby obrócić. A jeśliby mógł i drzeweczko znieść, tedy i to nie wadzi z nim sobie poigrać, rękę uwarzyć do pierścionka albo do czapeczki pomierzyć a poduczać się za młodu, co by się i na potym przywodziło. (...) nie wadzi mu też czasem pouczyć się poszyrmować i poskakać i na luteńce pograć*³... Rejowski model wychowania wojskowego możemy uznać za typowy dla polskiej szlachty XVI i XVII wieku. Nie możemy także zapominać, że dom rodzinny kształtował w młodym pokoleniu określoną ideologię. Pomimo negatywnego nastawienia do wojny i zaturbowania ducha rycerskiego, szlachta nadal deklarowała swoją gotowość do poświęceń na rzecz ojczyzny oraz utrzymywała, że broni jej własną piersią. Jednakże znaczna część społeczeństwa szlacheckiego traktowała służbę wojskową jako zawód oraz chlubiła się wiekowymi tradycjami żołnierskimi. Były to owe *domy rycerskie, lubo wojenne*, jak nazwał je Sobieski, w których edukacja wojskowa stanowiła główny element przygotowania młodego pokolenia, a wychowanie patriotyczne, połączone z tradycją rodową, stało na wysokim poziomie⁴. Wychowanie wojskowe w tych domach było celowe i nasycone militarystką. Bardzo często przebiegało ono w atmosferze nieustannego zagrożenia, stąd młodzież od wczesnego dzieciństwa przygotowywana była do wojny, tak jak to o Zygmuncie Rożenie napisał Bartosz Paprocki, że już *a cunabulis w sprawach się rycerskich ćwiczył*⁵. Z takich środowisk wywodziły się zastępy dzielnych żołnierzy i genialnych dowódców okresu staropolskiego. Dokładna analiza zarówno form, jak i treści wychowania, wykracza jednak szeroko poza skromne ramy niniejszego artykułu. Dlatego skoncentrujemy się jedynie na zasygnalizowaniu niektórych problemów badawczych, które będą przedmiotem szerszej analizy w kolejnych publikacjach.

³ M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, J. Krzyżanowski (oprac.), BN seria I, nr 152, Wrocław 1959, s. 57-60.

⁴ Jan III Sobieski, jako król pisał o swoich przodkach: *Tak tedy pradziad, dziad, wuj i brat rodzony od pogańskiej położony ręki; jakiego przykładu w domach, lubo rycerskich i wojennych, podobno się mało trafiło. Ekscerpt z manuskryptu własnej ręki Najjaśniejszego JeMci ś. p. Jana Trzeciego, [w:] Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego...* (wyd.) F. Kluczycki, t. I, cz. 1, nr 1, s. 1-9.

⁵ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, (wyd.) J. K. Turowski, Kraków 1858, s. 132.

Atmosfera domu rodzinnego

Narodziny męskiego potomka w rodzinie żołnierskiej były doniosłym wydarzeniem. Często towarzyszyły im zabiegi magiczne, mające ustrzec dziecko przed złymi mocami oraz zapewnić mu szczęście w życiu. Przyszły żołnierz podawany był do chrztu na skrzyżowanych szablach, zgodnie ze zwyczajem kultywowanym w domach rycerskich. Pielęgnacja noworodka, kąpiele, powijanie i karmienie, również były swoistym obrzędem na granicy magii i ówczesnej wiedzy medycznej. Niemowlę karmione było mlekiem matki zgodnie z antycznymi zaleceniami, powtarzanych przez współczesnych pisarzy i uczonych. Ważną rolę w wychowaniu dziecka miała odgrywać niańka, która zgodnie z sugestiami Mikołaja Reja, nie powinna być ani gwałtowana, ani flegmatyczna, natomiast poprzez umiejętną zabawę potrafiłaby powstrzymać dziecięce temperamenty⁶. Gwarantem prawidłowego rozwoju fizycznego w kolejnych latach miało być właściwe pożywienie oparte na prostych, niewyszukanych potrawach, łatwych w przyrządzeniu, a jednocześnie urozmaiconych, co w perspektywie przyszłego życia obozowego miało niebagatelne znaczenie. Powszeczeńnie sądzono bowiem, że proste potrawy przekładają się na tężyznę fizyczną i dzielność. Z kolei w pojawieniu się cytrusów, leguminek i wykwintnego jada, upatrywano źródła zepsucia, zniewieścienia oraz utraty ducha bojowego⁷. Nie bez znaczenia dla właściwego rozwoju fizycznego pozostawały także: ruch i hartowanie. To ostatnie związane było z odpowiednim ubiorem. Mianowicie, im uboższa była rodzina, tym skromniejsze było odzienie, a w konsekwencji, większa odporność chłopca⁸. Co więcej, zalecano aby dzieci kąpać dwa razy dziennie w zimnej wodzie i zrezygnować z powijania w krepujące pieluchy. Dzięki zastosowaniu się do powyższych wskazówek, chłopcy mieli wyrastać na rośliwych i silnych młodzieńców⁹. Z reguły nad całością kształtem wychowania w pierwszych latach życia czuwała matka, która dbała nie tylko o rozwój fizyczny dziecka, ale także kształtowała jego moralność, pobożność

⁶ M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, dz. cyt., s. 31-37.

⁷ *Literatura antyjezuicka w Polsce 1578 – 1625. Antologia*, J. Tazbir (oprac.), Warszawa 1963, s. 68.

⁸ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 54-56.

⁹ *Obraz polski pod koniec XVII wieku. Ze zbioru podróży, ogłoszonych w Hadze 1705 r. Spolszczył i objaśnił Xawery Godebski*, Lwów 1869, s.14.

i określony system wartości¹⁰. Roli wychowawczej matki nie można jednak ograniczać wyłącznie do okresu wczesnego dzieciństwa potomków. Znamy wiele przykładów matek, które wywierały wpływ na swoich synów również w ich dorosłym życiu i niezmiennie pozostawały dla nich wielkimi autorytetami. Jan Chryzostom Pasek zanotował: *Matka także; lubo mię jednego miała syna, ale była tej fantazyjej, że od największych i niebezpieczniejszych okazyj nigdy mnie nie odwodziła....*¹¹. Podobnie też matka Jana Poczobuta Odlanickiego, po śmierci męża decydowała o losach syna, chociaż ten zaciągnął się do wojska wbrew jej woli¹². Swoją matkę wychwalał również Jan III Sobieski: *nie białogłowskiego, ale męskiego była serca, największe sobie za nic mając niebezpieczeństwa*¹³.

Ojcowie-żołnierze nierzadko przebywali w polu, jednak mimo rozłąki nie przestawali się interesować wychowaniem synów, a później także ich postępami w nauce. Przykładem troskliwego ojca i wychowawcy może być Jan Karol Chodkiewicz, któremu wojna nie przeszkadzała w systematycznym zasięganiu informacji na temat wychowania syna i córki oraz kierowaniu ich wychowaniem¹⁴. Ojciec powinien być wzorem dla syna i swoją postawą dawać mu przykład męstwa oraz poświęcenia dla ojczyzny. *Patrzysz na ojca twego i mnie [go] ukazujesz, a on we zbroi, w szyszaku, z kopiją, z buławą, a on w polu wojsko szykuje, nieprzyjaciela gromi, o ojczyźnie radzi, dla wiary, dla ojczyzny chwalebnie piersi swe i głowę ochotnie niesie...* Taki wzorzec ojca przedstawił A. Radawiecki na pogrzebie Andrzeja Stadnickiego ze Żmigrodu¹⁵. Ojcowie wprowadzali synów zarówno w tajniki życia wojskowego, politycznego, jak i gospodarczego. Często pod ich okiem następowała inicjacja żołnierska, jak miało to miejsce

¹⁰ D. Żołędź, *Rodzina szlachecka jako środowisko wychowawcze (XVI-XVII w.)*, [w:] J. Jundziłł (red.), *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, Bydgoszcz 1994, s. 184.

¹¹ J. Ch. Pasek, *Pamiętniki*, W. Czapliński (oprac.), Wrocław 1968, s. 195.

¹² J. W. Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik*, A. Rachuba (oprac.), Warszawa 1987, s. 126.

¹³ *Excerpt z manuskryptu własnej ręki Najjaśniejszego Króla J. Mości ś. p. Jana Trzeciego*, [w:] Fr. Kluczycki (wyd.), *Pisma do dziejów i spraw Jana III...*, T. I, cz. I, Kraków 1880, s. 8; O. Laskowski, *Młodość wojskowa Jana Sobieskiego*, Warszawa 1933, s. 16.

¹⁴ Zob. *Korespondencye Jana Karola Chodkiewicza*, W. Chomętowski (wyd.), Warszawa 1875.

¹⁵ A. Radawiecki, *Prawy szlachcic w kazaniu na pogrzebie S. pamięci Jego Mości Pana Andrzeja ze Żmigroda Stadnickiego: w osobie jego ukazany, we Żmigrodzie dnia 23 września Roku Pańskiego 1614*, Kraków 1632, s.

w przypadku Krzysztofa Radziwiłła, walczącego przy boku ojca nad Ulą w 1564 roku. *Jak innych, tak szczególnie samego księcia Mikołaja Radziwiłła męstwo i rzadka w sztuce rycerskiej biegłość w bitwie tej zajaśniały, który w teże potyczce i w syna Krzysztofa, 16 letniego młodzieńca, jeszcze dziecko prawie, pierwszą naukę wojowania wpoił*¹⁶.

Często w proces wychowania przyszłego żołnierza zaangażowani byli specjaliści opiekunowie i doświadczeni żołnierze, którzy nie tylko ćwiczyli chłopców na dworze, ale również zabierali ich na wojenne wyprawy. Olbracht Łaski, jeden z największych awanturników swoich czasów, zdobywał żołnierskie umiejętności pod okiem Macieja Łobockiego, znakomitego żołnierza i polityka¹⁷. Na dworach magnackich pojawiali się także specjaliści, których nierzadko sprowadzano z zagranicy. Syn najpotężniejszego magnata polskiego Tomasz Zamojski, pobierał lekcje wołyżerki u Andrzeja Kanawazego, sprowadzonego z dworu cesarskiego¹⁸.

Atmosfera, w jakiej wzrastał przyszły żołnierz była specyficzna. Często jego świadomość kształtowała się w obrębie murów obronnych rodowego zamku, małej fortecy, czy nawet za palisadą dworku szlacheckiego. Cały system umocnień, prywatne wojska, uzbrojona i ćwiczona służba, nie pozostawały bez wpływu na kształtowanie się psychiki małego chłopca. Potęgowało to poczucie zagrożenia, nierzadko wzmocnione wrogimi napaściami i pożogą wojenną, widokiem przelanej krwi i śmiercią bliskich. Dziecięca wrażliwość była w brutalny sposób łamana, rodził się gniew i żądza zemsty, które niejednokrotnie na trwałe zapisywały się w psychice przyszłego żołnierza, towarzysząc mu w całym jego dorosłym życiu.

Niepowtarzalny klimat domu rodzinnego tworzył także jego wystrój. *Sień pełna dymnych portretów*, czy bogate galerie przodków w dworach magnackich, przypominały o odległej tradycji rodowej, związanej ze służbą ojczyźnie, tak w polu, jak i na urzędzie. Z biegiem czasu w niektórych dworach, obok portretów pojawiły się również obrazy przedstawiające sceny batalistyczne. Pod tym względem przykład czerpano z siedzib królewskich i magnackich. W krótkim czasie obrazy stały się

¹⁶ *Pamiętniki o dawnej Polsce z czasów Zygmunta Augusta obejmujące listy Jana Franciszka Commendoni do Karola Borromeusza*, J. Albertrandi (zebrał), t. I, Wilno 1847, s. 50.

¹⁷ A. Kraushar, *Olbracht Łaski Wojewoda sieradzki*, t. I, Kraków 1882, s. 28.

¹⁸ S. Żurkowski, *Żywoć Tomasz Zamoyskiego kanclerza wielkiego koronnego*, A. Batoński (wyd.), Lwów 1860, s. 7.

powszechną ozdobą w domach szlacheckich, jak również nośnikiem określonych treści. Zdobiły zarówno apartamenty prywatne, jak i pokoje dziecięce. Przede wszystkim jednak, stanowiły istotny element wystroju pokoi reprezentacyjnych. Ich liczba była zależna od zasobności gospodarza i wahała się od kilku do kilkudziesięciu sztuk¹⁹.

Oglądanie obrazów było swoistą lekcją historii, ale także dostarczało osobowych wzorców do naśladowania. Sceny batalistyczne i motywy herbowe pojawiały się także w innych formach zdobnictwa, o czym świadczą dekorowane takimi płaskorzeźbami portale, belki stropowe, ganki, czy kafle piecowe. Liczne przykłady wspaniałych „pieców rycerskich” pochodzących z różnych stron Polski, mogą prowadzić nas do konkluzji, iż był to zwyczaj dość powszechny. Jednak najważniejszym elementem, „militaryzującym” klimat domu rodzinnego była broń. Otaczana swoistym kultem, stanowiła nieodłączny element stroju szlacheckiego, towarzyszący mu w każdej sytuacji. *Kroczą wszyscy poważnie z czekanem w rękę i z szabłą u boku, z szabłą rozstają się tylko wtedy, gdy kładą się spać. Noszą ją nawet w czasie spowiedzi i św. Komunii*²⁰. Broń, przekazywana częstokroć z pokolenia na pokolenie, była najważniejszą pamiątką rodową. Bogato zdobiona stawała się swoistym dziełem sztuki i świadczyła o zamożności właściciela. Broń była eksponowana na ścianach domów i początkowo stanowiła ich jedyną ozdobę²¹. Jej nadmiar gromadzono w specjalnych pomieszczeniach, domowych arsenalach, które mieściły się niemal w każdym dworze szlacheckim. Dla wzrastającego w takiej atmosferze chłopca, wojna wraz ze swymi okrucieństwami stawała się czymś naturalnym, nieuniknionym, do czego należało się przygotować, aby przeżyć.

Najdobitniejszym przykładem wychowania w takiej atmosferze może być dzieciństwo młodych Sobieskich. W pałacu w Żółkwi, gdzie wychowywał się przyszły król, komnaty po hetmanie Żółkiewskim pozostały w stanie nienaruszonym. Znajdowała się tam broń, buława ofiarowana hetmanowi przez papieża oraz zakrwawione szaty. Nad łóżkiem przed obrazem Matki Boskiej, paliła się ciągle lampa, zapalona przez wdowę po wykupieniu zwłok hetmana. Przed młodym Sobieskim

¹⁹ U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, s. 229, 235, 256.

²⁰ J. A. Wilder, *Okiem cudzoziemca. Ze wspomnień cudzoziemców o dawnej Polsce*, Warszawa 1959, s. 88.

²¹ W. A. Maciejowski, *Polska i Ruś aż do połowy XVII wieku pod względem zwyczajów i obyczajów*, cz. II, Petersburg – Warszawa 1842, s. 278.

stało zadanie dorównania bohaterom z rodziny Żółkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich, a jednocześnie obowiązek pomszczenia krzywd. To jarzmo stało się tym cięższe, a poczucie obowiązku tym większe, kiedy starszy brat, Marek, zginął z rąk największych wrogów, i to nie „śmiercią rycerską”, ale męczeńską²².

Zabawy i zabawki militarne²³

Dziecięce zabawy i zabawki były nieodłącznym elementem wychowania w dworach szlacheckich. Wiele spośród nich miało charakter militarny i celowo były tak aranżowane przez dorosłych opiekunów, aby zapewnić zarówno psychiczne, jak i sprawnościowe przygotowanie do wojny. Zabawki, w tym zabawki militarne, towarzyszyły człowiekowi od zarania dziejów. W Polsce wspominał o nich już Mistrz Wincenty Kadłubek. Stały się one przedmiotem szerszych rozważań Mikołaja Reja. Wzmiankę na ten temat odnajdziemy również u Sebastiana Petrycy z Pilzna, natomiast pod koniec XVIII wieku oddzielną rozprawę poświęcił zabawkom Michał Dymitr Krajewski. Zabawka militarna była w Polsce bardzo popularna i dominowała na ówczesnym rynku zabawkarskim. Do najpopularniejszych zabawek militarnych należały oczywiście: mieczyk, szabelka, łuk, drewniane koniki, czasami z jeźdźcami, czyli rycerzyki (niezwykle popularne w Europie) i konik bujany. Z uwagi na to, że konik bujany był drogą zabawką, często zastępowano go kij-konikiem i w takiej formie zyskał on największą popularność. Dla starszych chłopców dostępne były odpowiednio dostosowane egzemplarze broni palnej. Zabawki miały charakter naśladowczy i wiązały się z wojną. Mali chłopcy fechtowali się na miarę swoich możliwości, strzelali z łuku, czy też walczyli w większych grupach. Królewicz Władysław Waza, jako dziecko miał możliwość fechtowania się z karłami. Zabawa kij-konikiem, czy bujanie na koniku stanowiły dopełnienie gier wczesnego dzieciństwa.

Z biegiem lat zabawy stawały się coraz trudniejsze i niebezpieczne. Dorastająca młodzież fechtowała się na palcaty. Były to indywidualne

²² Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, Warszawa 1983, s. 32.

²³ Szerzej nt. zabawek militarnych zob. J. Ryś, *Zabawki militarne w okresie staropolskim*, [w:] D. Żołądź-Strzelczyk i K. Kabacińska (red.), *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, Poznań 2010, s. 137-147.

pojedynki, ale także „bitwy” dwóch armii, pod wodzą specjalnie wybieranych marszałków. Nierzadko dochodziło do drobnych urazów i kontuzji. Tego rodzaju pojedynki były także ulubionym zajęciem służby palestrowej. Zabawa w „gonienie do pierścienia” była popularna zarówno wśród małych chłopców, jak i dorastających młodzieńców oraz żołnierzy. Polegała na trafianiu kopią w zawieszony pierścień, tarczę lub nawet czapkę, przez co już od najmłodszych lat pomagała ćwiczyć tak istotne dla żołnierzy sprawności, jak celność i pewność ruchów oraz wprawne oko. Mali chłopcy biegali z odpowiednio długą kopią. Do gry wykorzystywano także specjalnie skonstruowane konie na kółkach, które były ciągnięte przez uczestników zabawy²⁴. Młodzieńcy popisywali się swoją sprawnością dosiadając koni. Polski szlachcic związany był z koniem przez całe życie, a jazda konna towarzyszyła mu niemalże od kolebki. W oczach cudzoziemców Polacy uchodzili za doskonałych jeźdźców. Swoimi umiejętnościami popisywali się szczególnie po biesiadach przy suto zakrapianym stole²⁵.

Dorastający chłopcy ćwiczyli swoją sprawność i umiejętność posługiwania się bronią podczas polowań. Było to ulubione zajęcie szlachty, przynoszące zarazem satysfakcję i realne korzyści. *Konik, chartek, ptaszek* to według Mikołaja Reja podstawowa rozrywka i forma spędzania czasu szlachcica. Już w średniowieczu ukształtował się bowiem pogląd, że fechtunek i łowy są zajęciem godnym i przysługującym jedynie szlachcie²⁶.

Wiedza wojskowa

Dom rodzinny był miejscem gdzie zdobywano podstawy wiedzy wojskowej i była to główna forma przekazu, oparta na osobistym doświadczeniu ojca, bądź też opiekuna – wychowawcy. Podobnie jak dzisiaj, jednym z elementów wychowania w okresie staropolskim były bajki i opowiadki. Przekaz słowny był jednym z podstawowych mediów w ówczesnym społeczeństwie. Długie, zimowe wieczory sprzyjały snuciu

²⁴ R. Chodyński, *Zbroje kolcze z gdańskiego dworu Artusa. Z tradycji turniejowych w Polsce*, Malbork 1994, s. 97.

²⁵ *Relacja o stanie Polski złożona papieżowi Piusowi V przez nuncjusza jego Juliusza Ruggieri u dworu króla Zygmunta Augusta*, [w:] *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce*, t. I. Berlin – Poznań 1864, s. 200.

²⁶ J. Chałasiński, *Wychowanie w domu obcym*, Poznań 1928, s. 82, 85.

opowieści o bitwach i dowódcach. Dla dorastających chłopców była to okazja do zgłębienia wiedzy historycznej, ale także możliwość poznania bliższych szczegółów dotyczących prowadzonych kampanii. Co prawda brakuje potwierdzenia dla domniemania, iż „edukacja wojenna” była prowadzona przez ojców i opiekunów, jednak możemy przyjąć za pewnik, że obok umiejętności praktycznych, uwzględniała ona także arkana ówczesnej sztuki wojennej. W staropolskim modelu wychowania, obok wychowania w domu rodzinnym praktykowane było także wychowanie na dworach magnackich lub dworze królewskim, czyli tzw. wychowanie w domu obcym. Wraz z upływem czasu jakość tego wychowania ulegała jednak zasadniczemu pogorszeniu. Pierwotna surowość obyczajów i nadrzędny cel, jakim było przygotowanie wojskowe i polityczne, realizowane jeszcze na dworze Piastów, stopniowo odchodziły w zapomnienie. Jeszcze dwory pierwszych Jagiellonów, Zbigniewa Oleśnickiego, Macieja Drzewickiego, Piotra Tomickiego, Samuela Maciejowskiego, Stanisława Hozjusza i Jana Tarnowskiego, kontynuowały tę chlubną tradycję²⁷. Ostatnim dworem pełniącym funkcję szkoły rycerskiej był dwór Jana Zamojskiego, gdzie obok syna Tomasza, wiedzę i umiejętności żołnierskie zdobywali: Mikołaj Potocki, Mikołaj Ostroróg, Marcin Urowiecki, Aleksander Prusinowski i Prokop Leśniowski²⁸. O gruntownym charakterze nabytej w ten sposób wiedzy i doświadczenia może chociażby świadczyć przykład Jana Tarnowskiego, który poznał tajniki sztuki wojennej przysłuchując się naradom doświadczonych żołnierzy²⁹.

Wiedzę wojskową w domu rodzinnym czerpano również ze źródeł pisanych. Miały one charakter rękopiśmienny i drukowany. Twórczość rękopiśmienna nie była zjawiskiem rzadkim wśród polskiej szlachty. Obok wytworów pisarskich powstałych przy okazji prowadzonej działalności gospodarczej, mowa tutaj również o sagach rodzinnych i herbarzach, kontynuowanych niejednokrotnie przez synów, zgodnie z ojcowskimi zaleceniami. W piśmiennictwie poświęconym przodkom, popularyzacja określonych wzorców osobowych odbywała się w dwojaki sposób:

²⁷ *Dawne obyczaje i zwyczaje szlachty i ludu wiejskiego w Polsce*, Warszawa 1860, s. 163.

²⁸ S. Żurkowski, *Żywot Tomasza Zamojskiego kanclerza wielkiego koronnego*, A. Batowski (wyd.), Lwów 1860, s. 7.

²⁹ S. Orzechowski, *Życie i śmierć Jana Tarnowskiego*, [w:] J. Starnawski (oprac.), *Wybór pism*, BN ser. I, nr 210, 1972, s. 213-14.

pośredni, w formie opisu ich czynów, oraz bezpośredni, poprzez konkretne wskazania co do sposobu postępowania³⁰.

Co się natomiast tyczy źródeł drukowanych, tworzenie bibliotek nie było pasją wyłącznie wielkich rodów. Świadczą o tym liczne księgozbiory w dworach szlacheckich, w których, jak wynika z dostępnych inwentarzy, znajdowały się także dzieła o treści wojskowej. Pozycje te, w głównej mierze pióra antycznych autorów, stanowiły lekturę zarówno dla ojców, jak i synów.

Podsumowanie

W niniejszym artykule przedstawiono jedynie pozytywny aspekt wychowania w dobie staropolskiej, będący ilustracją sytuacji na dworach królewskich i magnackich. Należy jednak pamiętać, że stan szlachecki nie był wolny od przywar i stopniowej degradacji, co nie pozostało obojętne dla morali i postaw młodego pokolenia. Surowy moralista Szymon Starowolski ni szczędził krytyki pisząc: *...jedni rodzice głupi są, drudzy źli, trzeci nierządni, i to się jedni tem bawią, drudzy owem, a trzeci zaś ani tem ani owem. A jakoż tam ćwiczenie dobre być może, skądże tam cnota pochop dobry weźmie, kiedy się w niej żaden z rodziców nie obiera. (...) Bo jeśli się młodzi rzadko na cnotę, a na występki ustawicznie patrząc, biorą nałóg i obyczaj, i tu mówię, że zakorzenione w młodości nawyki już nie można na starość wykorzenić*³¹. W rezultacie *teraz nie umie syn szlachecki konia osieść, musi się we Włoszech u kawalkatora uczyć; ale kufla, kart, kostek tańców i zalotów bardzo dobrze świadomy. (...) nie słyszysz ktoby kopiją pierścień tylko gładko wziął, nie arkuśz papieru z ziemie, albo magierkę; nie ujrzysz ktoby z łuku ptaka w lot ubijał, albo kulę w kulę z rusznice; nie przeskoczy przykopu albo płotu równemi nogami paniątko, albo wsiądzie na koń siodła się nie tykając albo łęku, ani się przesiądzie w biegu z konia na koń, ani też łuku wyciągnie stając na koniu*³².

Warcholstwo, pijaństwo, chciwość i rozpusta szlachty stanowiły przykrą przeciwwagę dla patriotycznej postawy i bojowego ducha

³⁰ L. Ślękowa, *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1961, s. 51.

³¹ Sz. Starowolski, *Reformacja obyczajów polskich*, K. J. Turowski (wyd.), Kraków 1859, s. 157.

³² Tamże, s. 172.

obronności kraju. Tym samym niejednokrotnie stawiały pod znakiem zapytania poprawność wychowania młodzieży okresu staropolskiego. Ale czy w świetle aktualnych problemów i patologii można mówić o wyższości współczesnego wychowania nad staropolskim?

Bibliografia

- Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001.
- Chałasiński J., *Wychowanie w domu obcym*, Poznań 1928.
- Chodyński R., *Zbroje kolcze z gdańskiego dworu Artusa. Z tradycji turniejowych w Polsce*, Malbork 1994.
- Dmochowski F. S., *Dawne obyczaje i zwyczaje szlachty i ludu wiejskiego w Polsce i ościennych prowincjach*, Warszawa 1860.
- Ekscerpt z manuskryptu własnej ręki Najjaśniejszego Króla Je Mci ś. p. Jana Trzeciego*, [w:] *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, F. Kluczycki (wyd.), t. I, cz. 1, Kraków 1880.
- Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985.
- Korespondencje Jana Karola Chodkiewicza*, Chomętowski W. (wyd.), Warszawa 1875.
- Kraushar A., *Olbracht Łaski Wojewoda sieradzki*, t. I., Kraków 1882.
- Laskowski O., *Młodość wojskowa Jana Sobieskiego*, Warszawa 1933.
- Literatura antyjezuicka w Polsce 1578-1625. Antologia*, Tazbir J. (oprac.), Warszawa 1963.
- Maciejowski W. A., *Polska i Ruś aż do połowy XVII wieku pod względem zwyczajów i obyczajów*, cz. II, Petersburg – Warszawa 1842.
- Obraz polski pod koniec XVII wieku. Ze zbioru podróży, ogłoszonych w Hadze 1705 roku. Spolszczył i objaśnił Xawery Godebski*, Lwów 1869.
- Orzechowski S., *Życie i śmierć Jana Tarnowskiego*, [w:] *Wybór pism*, Starnawski J. (oprac.), BN seria I, nr 210, 1972.
- Pamiętniki o dawnej Polsce z czasów Zygmunta Augusta obejmujące listy Jana Franciszka Commendoni do Karola Borromeusza*, Albertrandi J. (zebrał), t. I, Wilno 1847.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, Turowski J. K. (wyd.), Kraków 1858.
- Pasek J.Ch., *Pamiętniki*, Czaplinski W. (oprac.), Wrocław 1968.
- Patrzac na rozmaite swiata tego sprawy. Antologia polskiej poezji renesansowej*, Sokółowska J. (oprac.), Warszawa 1984.
- Poczobut-Odłanicki J.W., *Pamiętnik*, Rachuba A. (oprac.), Warszawa 1987.
- Radawiecki A., *Prawy szlachcic w kazaniu na pogrzebie S. pamięci Jego Mości Pana Andrzeja ze Żmigroda Stadnickiego: w osobie jego ukazany, we Żmigrodzie dnia 23 września Roku Pańskiego 1614*, Kraków 1632.
- Rej M., *Żywoł człowieka pocziwego*, Krzyżanowski J. (oprac.), BN seria I, nr 152, Wrocław 1959.
- Relacje nuncjusów apostolskich i innych osób o Polsce*, Rykaczewski E. (wyd.), t. I., Berlin – Poznań 1864.

-
- Ryś J., *Zabawki militarne w okresie staropolskim*, [w:] Żołądz-Strzelczyk D., Kabacińska K. (red.), *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*, Poznań 2010.
- Starowolski Sz., *Reformacja obyczajów polskich*, Turowski K. J. (wyd.), Kraków 1859.
- Ślękowa L., *Muza domowa. Okolicznościowa poezja rodzinna czasów renesansu i baroku*, Wrocław 1961.
- Świdarska-Włodarczyk U., *Mentalność szlachty polskiej XV i XVI wieku*, Poznań 2003.
- Wilder J.A., *Okiem cudzoziemca. Ze wspomnień cudzoziemców o dawnej Polsce*, Warszawa 1959.
- Wójcik Z., *Jan Sobieski*, Warszawa 1983.
- Żołądz D., *Rodzina szlachecka jako środowisko wychowawcze (XVI-XVII w.)*, [w:] Jundziłł J. (red.), *Wychowanie w rodzinie od starożytności po wiek XX*, Bydgoszcz 1994.
- Żurkowski S., *Żywot Tomasza Zamoyskiego kanclerza wielkiego koronnego*, Batowski A. (wyd.), Lwów 1860.